

PRZEMYSŁAW KACZMAREK

ORCID: 0000-0002-3436-4043

Uniwersytet Wrocławski

przemyslaw.kaczmarek@uwr.edu.pl

Banalność zła jako problem moralnej odpowiedzialności w dyskursie prawniczym

Abstrakt: Celem niniejszego artykułu jest próba adaptacji tezy o banalności zła do rozważań nad odpowiedzialnością moralną w prawie. Tak postawione zadanie zamierzam zrealizować w trzech etapach. Najpierw dokonam zadania o charakterze rekonstrukcyjnym. Jego celem jest przedstawienie ewolucji poglądów Hannah Arendt na temat źródeł zła. Następnie, odwołując się do literatury przedmiotu, przedstawię komentarze do tezy o banalności zła. To zadanie o charakterze konstrukcyjnym będzie zmierzało do ukazania dwóch aspektów banalności zła. Pierwszy z nich dotyczy postawy człowieka, a drugi — funkcjonowania prawa. W ostatnim kroku ujęcia te odniosę do dwóch problemów. Pierwszy z nich koncentruje się na postawie prawników w procesie interpretacyjnym, natomiast drugi dotyczy kształtowania przez instytucje prawne pojęcia odpowiedzialności. Wskazane odniesienie jest centralnym punktem rozważań z punktu widzenia postawionego zadania adaptacyjnego.

Realizując tak sformułowane zadanie badawcze, przyjmuję, że myśl o banalności zła ma charakter historyczny. Oznacza to, że badana myśl zmienia się i ewoluuje w praktykach społeczno-instytucjonalnych. Zakłada to potencjalną użyteczność twierdzenia o banalności zła dla prawniczej refleksji nad prawem. Pozytywna weryfikacja tej hipotezy wyznacza linię argumentacyjną prezentowanego artykułu.

Słowa kluczowe: banalność zła, odpowiedzialność w prawie, rola zawodowa, prawnik.

THE BANALITY OF EVIL AS A PROBLEM OF MORAL RESPONSIBILITY IN LEGAL DISCOURSE

Abstract

The purpose of this article is an attempt to adapt the thesis about the banality of evil to considerations on responsibility in law. I intend to accomplish this task in three stages. The first stage is reconstructive. Its purpose is to present the evolution of Hannah Arendt's views on the sources of evil. Then, referring to the literature on the subject, I will present comments to the thesis about

the banality of evil. This constructive task will aim to show two aspects of the banality of evil. The first concerns human attitudes, and the second — the functioning of the law. In the latter step, these approaches will refer to two problems. The first focuses on the attitude of lawyers in the processes of legal interpretation. The second problem concerns the shaping of the concept of responsibility in law. The indicated reference is the central point of consideration for the adaptation task.

In carrying out the research task formulated in this way, I assume that the thesis of the banality of evil is historical. This means that it changes and evolves in socio-institutional practices. I assume the potential usefulness of the claim of evil banality for legal reflection on the law. Positive verification of this hypothesis sets the argumentation line of the presented article.

Keywords: banality of evil, responsibility in law, professional role, lawyer.

Uwagi wstępne

W 2020 roku mija czterdziesta piąta rocznica śmierci Hannah Arendt, autorki książki *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*. Jak zauważa José Luis Martí, mimo że ceniona badaczka kondycji ludzkiej nie była filozofką prawa ani też nie opracowała koncepcji teoretycznoprawnej, to jej myśl moralna i polityczna może być oceniana jako ważna z punktu widzenia ogólnej refleksji nad prawem¹. Dowodzą tego badania zaprezentowane w zbiorowej pracy *Hannah Arendt and the Law*². Na aktualność myśli cenionej filozofki, z punktu widzenia prawniczej refleksji, wskazuje również amerykański badacz David J. Luban³. Twórcze odwoływanie się do dorobku H. Arendt widoczne jest nie tylko w światowej jurysprudencji, ale coraz częściej także w rodzimej literaturze⁴. Na możliwość wykorzystania tezy o banalności zła do analizy trudnych przypadków, w kontekście odpowiedzialności za podejmowane decyzje i bezrefleksyjnego posłuszeństwa rozkazom, zwraca uwagę Jerzy Zajadło⁵.

¹ J.L. Martí, *The law in Arendt. A review of Marco Goldoni and Christopher McCorkindale (eds.), „Hannah Arendt and the Law”* (Hart Publishing, 2012), „Jurisprudence” 6, 2015, nr 2, s. 421. Zob. także R.J. Bernstein, *Foreword*, [w:] *Hannah Arendt and the Law*, red. M. Goldoni, Ch. McCorkindale, Oxford-Portland, Oregon 2012, s. VI.

² Ch. McCorkindale, M. Goldoni, *Introduction*, [w:] *Hannah Arendt and the Law...*, s. 1 n.

³ D. Luban, *Stevens’s professionalism and ours*, „William and Mary Law Review” 38, 1996, nr 1, s. 297. Odwołania do prac Hannah Arendt są liczne w twórczości Davida J. Lubana, zob. np. *Lawyers and Justice. An Ethical Study*, Princeton-New Jersey 1988, s. 121 n.; *Hannah Arendt as a theorist of international criminal law*, „International Criminal Law Review” 11, 2011; *Arendt on the crime of crimes*, „Ratio Juris” 28, 2015, nr 3.

⁴ M. Stępień, *Lekcje otrzymane w Jerozolimie i Atenach. Wskazówki Hannah Arendt dla etyki prawniczej*, [w:] *Etyka prawnicza. Stanowiska i perspektywy* 3, red. H. Izdebski, P. Skuczyński, Warszawa 2013, s. 50 n.; M. Jońca, *Banalność zła — studium przypadku*, „Edukacja Prawnicza” 2014, nr 5. Do ustaleń Hannah Arendt (także w zakresie tezy o banalności zła) odwoływałem się w publikacji *Tożsamość prawnika jako wykonawcy roli zawodowej*, Warszawa 2014, rozdz. 2.6. Niektóre ustalenia zawarte w tej książce przywołuję w prezentowanym artykule.

⁵ J. Zajadło, *Po co prawnikom filozofia prawa?*, Warszawa 2008, s. 167.

W niniejszym artykule zamierzam podążać drogą aplikującą myśl H. Arendt do dyskursu prawniczego⁶. W tym celu tezę o banalności zła będę usiłował przedstawić jako problem moralnej odpowiedzialności. Odniesienia tego dokonam na przykładzie dwóch zagadnień. Pierwsze z nich koncentruje się na postawie jurystów jako wykonawców roli, z kolei drugie na prawie jako mechanizmie wyznaczającym sposób działania⁷. W obu wymienionych ujęciach kluczowe jest to, na jak rozumianej odpowiedzialności buduje się pozycję prawników: a) czy jest ona związana z działającą jednostką, czy też strukturami instytucjonalnymi; b) czy sprowadza się ona jedynie do wykonywania obowiązków związanych z rolą zawodową, czy też wiąże się z odpowiadaniem za obraz instytucji w sferze publicznej?

Przybliżając rozumienie pojęcia moralnej odpowiedzialności, odnotujmy dwa rozróżnienia. Pierwsze z nich oparte jest na zakresie podmiotowym. Na jego podstawie można wyróżnić odpowiedzialność organizacyjną oraz osobistą⁸. O ile odpowiedzialność organizacyjna zakłada, że odpowiedzialność spoczywa na instytucji, w której działa wykonawca roli, o tyle odpowiedzialność osobista kieruje się w stronę podmiotu. Pierwsze z rozwiązań zakłada, że moralna odpowiedzialność za dane działanie spoczywa na roli, a nie na osobie, która ją wykonuje. Z kolei w świetle drugiego ujęcia prawnik zachowuje moralny osąd wobec wzorców postępowania i uczestnicząc w praktyce prawniczej, ma wpływ na podejmowane działanie. Natomiast drugie z rozróżnień zakłada, że odpowiedzialności możemy przypisać postać prospektywną albo retrospektywną. O ile ujęcie prospektywne antycypuje działania i odpowiedzialność związana jest z wykonywaniem powierzonych zadań, o tyle ujęcie retrospektywne dotyczy przeszłych działań i jest oparte na winie⁹.

Realizując wskazane zadanie aplikacyjne, zakładam, że pojęcie banalności zła ma charakter historyczny. Historyczność rozumiem jako sytuację, w której myśl ewoluuje wraz ze zmieniającym się uwarunkowaniem społeczno-instytucjonalnym. W tym znaczeniu historyczność zakłada potencjalną aktualność i przydatność myśli, jaką wyraża teza o banalności zła, również dla dyskursu prawniczego. Weryfikacji tej hipotezy zamierzam dokonać w trzech etapach. Najpierw przedstawię ewolucję poglądów H. Arendt na temat źródeł zła. W tym celu zwrócę uwagę na przejście od twierdzenia o radykalnym złu na rzecz banalności jego

⁶ Stanowisko Hannah Arendt o banalności zła jest poddawane w literaturze również krytyce, o przyczynach i aspektach tej krytyki nie będę jednak pisał w niniejszym artykule. Zainteresowanego czytelnika odsyłam do pracy D. Lipstadt, *Proces Eichmanna*, przeł. M. Antosiewicz, Warszawa 2012. Chciałbym jeszcze zaznaczyć, że pojęciem prawnika posługuję się na oznaczenie osoby, która ma wykształcenie prawnicze i zajmuje się zawodowo interpretacją prawa. Ponadto pojęć „prawnik”, „jurysta” używam zamiennie.

⁷ Zob. P. Cane, *Responsibility in Law and Morality*, Oregon 2002, s. 29 n.

⁸ D. Luban, A. Strudler, D. Wasserman, *Moral responsibility in the age of bureaucracy*, „Michigan Law Review” 90, 1992, nr 8, s. 2365.

⁹ J. Filek, *Ontologizacja odpowiedzialności. Analityczne i historyczne wprowadzenie w problematykę*, Kraków 1996, s. 16 n.

oblicza. Następnie przedstawię komentarze do omawianej tezy, czyniąc punktem wyjścia powieść Bernarda Schlinka *Lektor*. W świetle tych ustaleń można wskazać dwa ujęcia banalności zła, dotyczące postawy człowieka oraz funkcjonowania prawa jako praktyki społecznej. W ostatnim kroku aspekty te postaram się odnieść do dwóch problemów, które można określić mianem bolączek prawa¹⁰. Łączy je tytułowe pojęcie odpowiedzialności.

1. Od radykalnego zła do banalności zła w poglądach Hannah Arendt

Jednym z procesów sądowych, który wciąż inspirował debatę publiczną, jest ten, w którym na ławie oskarżonych zasiadł Adolf Eichmann, czynnie biorący udział w zagładzie Żydów w trakcie II wojny światowej. Przypomnijmy, został on porwany przez izraelskich agentów na terenie Argentyny w maju 1960 roku i sprowadzony do Izraela. Po ogłoszeniu informacji, że zostanie postawiony przed sądem w Jerozolimie, Hannah Arendt podjęła decyzję o udziale w tym wydarzeniu. W tym celu została reporterką procesu dla jednej z amerykańskich agencji prasowych. Efektem jej pracy jest filozoficzny reportaż zawarty w książce *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*¹¹. Jej podtytuł wskazuje na kluczową myśl, która stała się z czasem znakiem rozpoznawczym twórczości H. Arendt. Tak autorka przybliżyła pojęcie banalności zła:

kiedy bowiem mówię o banalności zła, czynię to jedynie na poziomie ściśle faktograficznym, wskazując na zjawisko, w obliczu którego stanęliśmy na procesie. [...] W samej zaś jego [Eichmanna — P.K.] pilności nie było niczego zbrodniczego [...]. Nazywając rzecz językiem potocznym — on po prostu nie wiedział, co robi [wyr. oryg.] [...]. Nie był głupcem. To czysta bezmąsłość...¹²

W *postscriptum* przywołanej książki H. Arendt szczegółowo wyjaśnia, co ma na myśli, pisząc o banalności zła. W tym celu najpierw nawiązuje do historycznych postaci, które przedstawiane są jako te, które wyrządziły zło radykalne. Wskazówka ta skłania do lektury pracy *Korzenie totalitaryzmu*, w której interesująca nas autorka omawia pojęcie zła, odwołując się do myśli Immanuela Kanta¹³. Dla myśliciela z Królewca zło zakorzenione jest w motywacji lub chęci czynienia

¹⁰ Zob. I. Lipowicz, *O mądre prawo i wrażliwe państwo*, Warszawa 2013, s. 193, 292.

¹¹ H. Arendt, *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, przeł. A. Szostkiewicz, Kraków 2010.

¹² *Ibidem*, s. 372–373.

¹³ Zob. I. Kant, *Religia w obrębie samego rozumu*, przeł. A. Bobko, Kraków 2007, s. 39 n. Zob. także M. Drwięga, *Czy zło jest radykalne, czy banalne?*, [w:] *Pięknie myśleć. Księga jubileuszowa na siedemdziesiąte urodziny Profesora Karola Tarnowskiego*, red. A. Hernas, K. Mech, D. Zmuda, Kraków 2007, s. 81 n.

zła¹⁴. Hannah Arendt posłużyła się tym określeniem, mając na uwadze zbrodnie totalitaryzmu, zwłaszcza w nazistowskich Niemczech i stalinowskiej Rosji. W świetle tych doświadczeń pojęcie radykalnego zła oznacza proces odczłowieczenia¹⁵. Obejmuje on trzy etapy¹⁶. Pierwszy z nich polega na pozbawieniu osoby ochrony prawnej, podmiotowości w sensie prawnym. Drugim etapem jest odejście od pojmowania osoby jako podmiotu moralnego. Proces ten polega „na zamordowaniu w człowieku istoty moralnej”¹⁷. Trzecim, ostatnim etapem jest pozbawienie osoby tożsamości. W tym celu wprowadzona zostaje anonimowość. Chodzi zatem o pozbawienie osoby indywidualności, cech, które ją wyróżniają i definiują. Tak o tym stadium odczłowieczenia pisze H. Arendt:

Po zabiciu w ludziach moralności jedyną rzeczą, która wciąż jeszcze zapobiega przekształceniu ich w żywe trupy, jest odmienność jednostki, jej niepowtarzalna tożsamość. [...] Zabicie ludzkiej indywidualności, niepowtarzalności ukształtowanej w równej mierze przez naturę, wolę, i przeznaczenie [...] jest czymś tak przerażającym, iż zdecydowanie przesłania pogwałcenie osobowości prawnopolitycznej i rozpad osoby moralnej¹⁸.

Doświadczenia z procesu Eichmanna skłoniły H. Arendt do modyfikacji myślenia o źródłach zła¹⁹. Badaczka kondycji ludzkiej, mówiąc o banalności zła, nie uważa, że jest ono w ogólności banalne, powszednie, pospolite, ale ma na myśli to zło, które uobecnia się w ludzkiej bezmyślności. Osoba, która popełnia czyn niegodziwy, nie tylko nie zdaje sobie sprawy z jego skutków, ale nie poczuwa się do odpowiedzialności za podejmowane działanie, dokonywane wybory²⁰. Jest to konsekwencją wykształcenia się wzorca wykonywania roli, który zakłada, że odpowiedzialność ma wymiar bezosobowy, służebny i retrospektywny. Nie obarcza ona podmiotu, ale bezosobowe struktury instytucjonalne i sprowadza odpowiedzialność do posłuszeństwa wobec zastanych reguł działania, utrwalonej praktyki. W ten sposób człowiek, pełniący swoje funkcje, staje się wykonawcą

¹⁴ Na ten temat pisze Peter D. Burdon, *Hannah Arendt: on judgment and responsibility*, „Griffith Law Review” 24, 2016, nr 2, s. 222.

¹⁵ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, przeł. D. Grinberg, M. Szawiel, Warszawa 2008, s. 623. Na temat radykalnego zła zob. także *eadem*, *Dziennik myśli. Zeszyt VI, wrzesień–listopad 1951*, przeł. M. Łukasiewicz, „Przegląd Polityczny” 2002, nr 55, s. 7.

¹⁶ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu...*, s. 623 n.

¹⁷ *Ibidem*, s. 623.

¹⁸ *Ibidem*, odpowiednio s. 635 i 637–638.

¹⁹ H. Arendt, *Eichmann w Jerozolimie...*, s. 372. Zagadnienie to przedstawia Gavin Rae, *Hannah Arendt, evil, and political resistance*, „History of the Human Sciences” 32, 2019, nr 3, *passim*; zob. H. Saner, *Od monstrualności do banalności zła*, przeł. J. Kałużny, „Przegląd Polityczny” 2002, nr 55, s. 174 n.

²⁰ Ustalenia te przedstawiłem w książce *Tożsamość prawnika jako wykonawcy roli...*, s. 203–204. Odsyłam także do analiz Zygmunta Baumana, *Nowoczesność i zagłada*, przeł. T. Kunz, Kraków 2009, rozdz. VI i VII. O podobieństwach myśli H. Arendt i Z. Baumana pisze Zoë Waxman w *Thinking against evil? Hannah Arendt, Zygmunt Bauman, and the writing of the Holocaust*, „History of European Ideas” 35, 2009, nr 1, s. 93 n. Podobieństw można poszukiwać również między badaniami H. Arendt a S. Milgrama, zob. B. Uścińska, *Posłuszeństwo (uwagi po lekturze „Eichmanna w Jerozolimie”)*, „Odra” 1990, nr 9, s. 50–52.

poleceń struktury instytucjonalnej. Banalność zła utożsamiana jest zatem z bezmyślnością, opisuje sposób działania człowieka, który polega na bezwolnym wykonywaniu reguł w instytucjonalnej strukturze. Z tego powodu, jak zauważa Paweł Śpiewak, Eichmann jest dla Arendt przykładem bezmyślnego człowieka, funkcjonariuszem aparatu, który wykonuje polecenia organizacji²¹.

Zdaniem Dana R. Villa radykalne zło i banalność zła to dwie różne myśli, między którymi dochodzi do sprzeczności (teza mocniejsza) albo napięcia (teza słabsza)²². Inny pogląd przyjmuje Richard J. Bernstein, według którego odsłaniają one odmienny aspekt postrzegania zła. Zdaniem autora radykalne zło dotyczy procesu, którego celem jest marginalizacja czy też, dalej idąc, unicestwienie człowieka, podczas gdy banalność zła jest osądem, zewnętrzną obserwacją tego procesu²³. Podobne stanowisko przyjmuje Paul Formosa²⁴. Według niego działanie Eichmanna można kwalifikować w kategoriach zła radykalnego, ponieważ zmierzało ono do zagłady ludzi, zwłaszcza narodu żydowskiego. Jeśli jednak postawimy pytanie, dlaczego Eichmann dopuścił się tej zbrodni, to pojawia się opis zła, które można rozpatrywać w kategoriach banalnej bezmyślności. Na tle tych ustaleń wyłania się wniosek, że pozornie nieszkodliwe działania mogą przyczyniać się do ogromnego zła²⁵. Za wykonywaniem poleceń przez urzędnika administracyjnego może skrywać się praktyka, którą można przyporządkować do zła, z jednej strony radykalnego, z drugiej zaś banalnego w przedstawionym wyżej znaczeniu. Na rzecz takiego odczytania warto przywołać fakt, że w obu pracach, to jest *Korzeniach totalitaryzmu* i *Eichmann w Jerozolimie*, H. Arendt opisuje praktyki społeczne z perspektywy wykonawców roli, aparatu biurokratycznego, a nie doświadczeń jednostek²⁶. Kieran Bonner, przyjmując tę perspektywę badania banalności zła, zauważa, że być może Hannah Arendt nie docenia aspektu bycia w roli, a dokładniej różnych sposobów jej odgrywania²⁷. Według K. Bonne-

²¹ P. Śpiewak, *Dobro wspólne w myśli politycznej Hannah Arendt*, [w:] *idem, W stronę wspólnego dobra*, Warszawa 1998, s. 167. Podobnie zauważa Seyla Benhabib: „Określenie »banalność zła« miało odnosić się do szczególnej cechy umysłu i charakteru działającego, a nie do samych uczynków lub stojących za nimi zasad” — *eadem, Hannah Arendt i „Eichmann w Jerozolimie”*, przeł. B.A. Krawcowicz, „Przegląd Polityczny” 2002, nr 55, s. 185–186.

²² D.R. Villa, *Politics, Philosophy, Terror: Essays on the Thought of Hannah Arendt*, Princeton 1999, s. 53–58. Zob. także J. Kauppinen, *Hannah Arendt's thesis on different modes of evil*, [w:] *Hannah Arendt: Practice, Thought and Judgment*, red. M. Ojakangas, „Collegium Studies Across Disciplines in the Humanities and Social Sciences” 8, 2010, s. 57.

²³ R.J. Bernstein, *Radical Evil: A Philosophical Interrogation*, Cambridge 2002, s. 218.

²⁴ P. Formosa, *Is radical evil banal? Is banal evil radical?*, „Philosophy and Social Criticism” 33, 2007, nr 6, s. 718 n.

²⁵ D. Brandt, *Hannah Arendt and Moral Evil: Connecting the Radical and the Banal*, s. 20–21, <https://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:O1tjZQ4ul5kJ:https://dspace.library.uu.nl/bitstream/handle/1874/335090/ScriptieDigneeBrandtIgi.pdf%3Fsequence%3D2%26isAllowed%3Dy+&cd=1&hl=pl&ct=clnk&gl=pl> (dostęp: 7.12.2020).

²⁶ D. Grinberg, *Postowie*, [w:] H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu...*, s. 727.

²⁷ K. Bonner, *Arendt, role theory and the ethical evaluation of action*, „Irish Journal of Sociology” 24, 2016, nr 2, s. 208, 213.

ra wykonywanie roli może polegać na przyjęciu pozycji aktora, który uzasadnia swoje działanie jako związane imperatywami instytucjonalnymi, w sytuacji gdy podejmowane decyzje są jego wyborami. Innymi słowy, postawa wykonawcy poleceń, który jest tylko trybikiem w instytucjonalnej maszynie, może być kamuflażem, którego celem jest ucieczka od odpowiedzialności.

Broniąc stanowiska Hannah Arendt o banalności zła jako bezmyślności, zwróćmy uwagę na argumentację Geralda Postema, według którego „w miarę zwiększania się dystansu moralnego pomiędzy osobistą i zawodową moralnością, zwiększa się również pokusa przyjęcia jednej lub drugiej strategii identyfikacji. Jednostka albo coraz bardziej identyfikuje się z rolą, albo próbuje się stanowczo od niej odciąć”²⁸. W pierwszej sytuacji mamy do czynienia z rozumowaniem, w którym twierdzenie o byciu w roli (i koniecznej w związku z tym separacji moralności instytucjonalnej od indywidualnej), traktowane początkowo jako argument racjonalizujący sposób działania, może stać się z czasem faktycznym opisem osoby. Przyjmując takie ujęcie, postać prawnika jako bezrefleksyjnie podejmującego decyzje staje się potencjalnym kosztem, nawet gdy wizja ta jest początkowo kamuflażem, którego celem jest ucieczka od odpowiedzialności osobistej. Takie ujęcie kondycji człowieka — pozbawione zdolności osądu — jest bliskie temu, które przedstawia H. Arendt, odnotowując problem banalności zła.

Z zaprezentowanych ustaleń możemy wyprowadzić następujący wniosek: banalność zła opisuje sposób działania w instytucji, charakteryzujący się brakiem myślenia. Wskazany brak myślenia można odczytywać jako faktyczną postawę wykonawcy roli albo argument racjonalizujący działanie, w którym jednostka nie odpowiada za podejmowane decyzje. W obu interpretacjach osoba, która popełnia czyn niegodziwy, nie poczuwa się do moralnej odpowiedzialności za podejmowane działanie. Cechą tak rozumianego zła jest to, że nie musi ono być efektem aktywności człowieka, lecz dostosowania się do obowiązujących reguł — postępowania zgodnie z nimi. Tak pojmowane zło „nie musi się wykazywać sadyzmem, gwałtem, okrucieństwem”²⁹.

2. Komentarze do tezy o banalności zła: jakie przyczyny, czyja odpowiedzialność?

Banalność zła może być udziałem nie tylko ludzkiej bezmyślności, ale i struktur instytucjonalnych czy też dyskursu, który wyznacza wykonawcom roli jeden wzorzec działania³⁰. Takie ujęcie banalności zła rozpoznajemy na kartach książki

²⁸ G.J. Postema, *Moral responsibility in professional ethics*, „New York University Law Review” 63, 1980, s. 75.

²⁹ P. Śpiewak, *op. cit.*, s. 170. Argumentację na rzecz takiego ujęcia banalności zła przedstawia Gavin Rae, *idem, op. cit.*, s. 137 n.

³⁰ Zob. K. Bonner, *op. cit.*, s. 209.

Lektor Bernarda Schlinka³¹. Jej bohaterami są Hanna Schmitz i o dwadzieścia jeden lat młodszy od niej Michael, uczeń szkoły średniej. Akcja toczy się w Niemczech po II wojnie światowej. Między bohaterami nawiązuje się romans, który zostaje nagle przerwany. Kilka lat później Michael, student prawa, uczestniczy jako widz w procesie wobec kobiet, które dopuściły się zbrodni w obozach koncentracyjnych. Pośród oskarżonych rozpoznaje Hannę, jak się okazuje — była strażniczką w obozie koncentracyjnym. Początkowo Michael wini dawną kochankę za popełnione zbrodnie. Z czasem jednak jego przemyślenia przesuwają się w kierunku roli prawa i koncentrują się na krytyce procesu sądowego. Podstawą tej krytyki jest uprzedmiotowienie człowieka. Na sali sądowej przestajemy być osobą, a stajemy się podejrzanymi, oskarżonymi. Takie odczytanie książki Bernharda Schlinka prezentuje John E. MacKinnon³². W tym miejscu warto odnotować, że stawiana diagnoza jest odmienna od tej, którą przedstawia H. Arendt:

Niezaprzeczalna wielkość procesu sądowego polega na tym, że musi on skupiać swą uwagę na indywidualnej osobie; i to nawet w epoce społeczeństwa masowego, gdzie każdy ma pokusę uważać się za ledwie trybik w jakiejś machinie — dobrze naoliwionej machinie biurokratycznej jakiegoś dużego przedsięwzięcia, społecznego, politycznego lub zawodowego [...]. Niemal samoczynne przrzucanie odpowiedzialności, które ciągle dokonuje się w nowożytnym społeczeństwie, natychmiast ustaje, kiedy wkracza się na salę sądową³³.

John MacKinnon analizuje powieść Bernarda Schlinka jako krytykę prawa. Uważa on, że ceną formalizacji procesu jest brak indywidualizacji sprawy oraz bezosobowość ludzi, których ona dotyczy³⁴. Według J. MacKinnona *Lektora* można odczytać jako głos, którego celem jest nadanie prawu cech emocjonalności, a stronom procesu — podmiotowości³⁵. Wyrazem tego jest przemiana, jaką przechodzi Michael na sali sądowej — z postawy odrętwienia, obojętności do uwzględnienia potrzeb innego, a w konsekwencji przywrócenia Hannie jej tożsamości. W perspektywie tej nie chodzi o rozgrzeszenie Hanny, ale o uwzględnienie różnych okoliczności sprawy oraz o niepozbywanie podmiotowości osoby zasiadającej na ławie oskarżonych³⁶. Taką interpretację, jeśli dobrze odczytuję, przyjmuje również Jeremiah P. Conway, który zauważa, że sąd stara się badać przypadek Hanny w sposób bezosobowy, sprowadzając sprawiedliwość do postępowania według reguł obowiązującego prawa³⁷. Prowadzi to do anonimowości stron na

³¹ B. Schlink, *Lektor*, przeł. M. Podlasek-Ziegler, Warszawa 2001.

³² J.E. MacKinnon, *Law and tenderness in Bernhard Schlink's „The Reader”*, „Law & Literature” 16, 2004, nr 2.

³³ H. Arendt, *Kilka zagadnień filozofii moralnej*, [w:] eadem, *Odpowiedzialność i władza sądzienia*, przeł. W. Madej, M. Godyń, Warszawa 2003, s. 87; eadem, *Odpowiedzialność zbiorowa*, [w:] *Odpowiedzialność i władza...*, s. 177.

³⁴ J.E. MacKinnon, *op. cit.*, s. 182.

³⁵ *Ibidem*, s. 182–183.

³⁶ *Ibidem*, s. 195.

³⁷ J.P. Conway, *Compassion and moral condemnation: An analysis of „The Reader”*, „Philosophy and Literature” 23, 1999, nr 2, s. 298 n.

sali sądowej, zarówno oskarżonych, jak i sędziów. Z prymatu procedur sądowych wyrzyna uczestników procesu pytanie Hanny skierowane do sędziego-przewodniczącego: „A co pan by zrobił?”³⁸. Pada ono w odpowiedzi na pytanie sędziego, czy musiała jako więźniarka dokonywać selekcji więźniów, a w konsekwencji decydować o ich życiu i śmierci. Tak atmosferę tego momentu przedstawia Michael, narrator powieści:

Na chwilę zapadła cisza. Nie przystoi to w niemieckim postępowaniu karnym, żeby oskarżeni zadawali sędziom pytania. Pytanie już jednak padło i wszyscy czekali na odpowiedź sędziego. Musiał odpowiedzieć, nie mógł pominąć tego pytania albo zatrzeć go karcącą uwagą, wymijającym pytaniem w odpowiedzi. Dla wszystkich było to jasne, dla niego samego również, a ja rozumiałem, dlaczego wyraz irytacji na twarzy służył mu jako trik. To była jego maska. Skrywając się za nią, mógł zyskać trochę na czasie, kiedy szukał odpowiedzi³⁹.

Na problem anonimowości, bezosobowego działania w praktykach instytucjonalnych zwraca uwagę Larry May. Jego zdaniem „instytucje prawne mogą stać się problematyczne, kiedy sprowadzają jednostki do wspólnego mianownika i eliminują jakąkolwiek wyjątkowość, podmiotowość. Tym, co ginie w anonimowości, jest poczucie osobistej odpowiedzialności, które przeciwdziała potencjalnej chęci zła lub krzywdy”⁴⁰. Z tego powodu, według L. Maya, powinniśmy być podejrzliwi wobec instytucji, które marginalizują czy też osłabiają podmiotowość człowieka⁴¹. Wskazana anonimowość może być źródłem zła, podobnie jak sprowadzenie etyczności działania do dostosowania się do reguł dyskursu. Taki sposób zarządzania instytucją zakłada strukturę hierarchiczną, w której poszczególni wykonawcy roli mają wypełniać odgórne nakazy. Uzasadniając taki obraz instytucji oraz działania w niej, wskazuje się często na racje ekonomiczne⁴².

Peter D. Burdun, omawiając powyższy model funkcjonowania instytucji, wychodzi poza wskazany koszt stania się trybikiem w maszynie⁴³. Badacz ten przedstawia banalność zła w świetle innej myśli, sformułowanej przez Sheldona Wolina, o odwróconym totalitaryzmie⁴⁴. Zdaniem S. Wolina odwrócony totalitaryzm charakteryzuje demobilizację społeczeństwa i oddanie władzy państwu. W wizji tej społeczeństwo staje się pasterskie. Jak pisze autor: „instytucje przedstawicielskie nie reprezentują już elektoratu”⁴⁵. Wartości rynkowe stają się racją wyłączającą inne argumenty w procesie podejmowania decyzji. W ten sposób w wymiarze systemowym kształtuje się postawę zbiorowego uspienia, którą charakteryzuje słabość

³⁸ B. Schlink, *op. cit.*, s. 109.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ L. May, *The Socially Responsive Self. Social Theory and Professional Ethics*, Chicago-London 1996, s. 79.

⁴¹ *Ibidem*, s. 85.

⁴² *Ibidem*, s. 80 n.

⁴³ P.D. Burdon, *op. cit.*, s. 221 n.

⁴⁴ S. Wolin, *Odwrócony totalitaryzm*, blog.tranglos.com/wolin-odwrocony-totalitaryzm/ (dostęp: 7.12.2020).

⁴⁵ *Ibidem*.

i bezradność. Dla P. Burdona jest to nowa forma banalności zła, polegająca na społecznej apatii i politycznej bierności⁴⁶. Cechy takiego sposobu myślenia trafnie zdiagnozował Leszek Kołakowski⁴⁷. W tekście *Casus Eichmanna* autor przedstawia cztery składniki postawy, którą charakteryzuje postać Eichmanna. Pierwszy z nich to działanie na rozkaz, które neutralizuje poczucie odpowiedzialności. Pojęcie rozkazu możemy odczytać jako regułę zawodową czy też społeczną, która wyznacza jeden sposób postępowania, zwalniający człowieka od odpowiedzialności za działanie. Drugi składnik to pojęcie dobrej wiary, który ma usprawiedliwiać efekty naszych czynności. W tym kontekście dobra wiara służy jako argument, który zwalnia z odpowiedzialności za czyny ze względu na słuszność określonej racji. Trzeci składnik, to, jak odnotowuje L. Kołakowski, „wierność raz przyjętym zobowiązaniom, choćby najbardziej haniebnym”⁴⁸. Czwarty, ostatni element, nawiązujący do poprzedniego, to połączenie anonimowości działania z uznaniem bycia trybikiem w systemie.

3. Banalność zła a odpowiedzialność dyskursu prawniczego?

Z przedstawionych ustaleń wyłaniają się dwa ujęcia banalności zła, odnoszące się do postawy człowieka i funkcjonowania prawa jako praktyki społecznej. W pierwszym przypadku mowa jest o banalności zła na oznaczenie ludzkiej bezmyślności, a w drugim przyczyn omawianego zjawiska upatruje się w rozwiązaniach instytucjonalnych, które marginalizują czynnik podmiotowy związany z poczuciem prospektywnie rozumianej odpowiedzialności i sprawczością działania. Oba ujęcia banalności zła eksponują problem moralnej odpowiedzialności.

Banalność zła, rozumianą jako niezdolność do myślenia, można odnieść do postawy, jaką przyjmuje wykonawca roli. Problem ten podejmowałem w innym miejscu, wskazując, że banalność zła może przybierać dwie formy: bierną i czynną⁴⁹. Ujęcia te starałem się przyporządkować do dwóch wizji prawnika — kamerdynera i guru. Figura prawnika-kamerdynera przedstawia sytuację, w której człowiek w pełni identyfikuje się z rolą. W rezultacie bycie dobrym prawnikiem sprowadza się do akceptacji strukturalnych nakazów roli i postępowania zgodnie z nimi. Z kolei prawnik-guru odsłania obraz jurysty, który w swoim działaniu

⁴⁶ P.D. Burdon, *op. cit.*, s. 240.

⁴⁷ L. Kołakowski, *Casus Eichmanna*, [w:] *idem*, *Niepewność epoki demokracji*, wybór i słowo wstępne Z. Mentzel, Kraków 2014, s. 283 n.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 287.

⁴⁹ P. Kaczmarek, *Dystans do roli w zawodzie prawnika*, Warszawa 2019, s. 106 n. O dwóch ujęciach banalności zła pisze szerzej Wojciech Załuski, *idem*, *Dwa oblicza banalności zła: bezmyślność bierna i czynna*, [w:] *Naturalizm prawniczy. Granice*, red. J. Stelmach, B. Brożek, Ł. Kurek, Warszawa 2017, s. 39 n.

kieruje się przede wszystkim ideą sprawiedliwości. Urzeczywistnianie jej jest podstawowym zadaniem prawnika. Konsekwencją tego rozwiązania jest kierowanie się w praktyce zawodowej przede wszystkim aksjologicznym osądem. Oba obrazy wykonywania roli rodzą potencjalne niebezpieczeństwa. Pierwsze z nich polega na wejściu w rolę trybika w maszynie, a drugie — na daleko idącej marginalizacji strukturalnych nakazów roli i kierowaniu się wycuciem aksjologicznym.

Teraz jednak, pisząc o banalności zła jako postawie, jaką może (potencjalnie) przyjąć interpretator, chciałbym odwołać się do ustaleń Ewy Łętowskiej. Autorka ta, analizując bolączki polskiej praktyki orzeczniczej, wskazuje na postawę Piłata⁵⁰. Określeniem tym posługuję się na oznaczenie nie tyle faktycznego procesu myślenia Poncjusza Piłata, ile pewnej figury, której używa się na oznaczenie nieumiejętności osądu⁵¹. Takie ujęcie wydaje się bliskie banalności zła rozumianej jako brak myślenia i w konsekwencji dopasowanie się do obowiązującego wzorca postępowania. Prawniczka przyczyn wyboru postawy Piłata upatruje w niechęci, braku odwagi, umiejętności albo wiedzy zawodowej. Podstawowy wydaje się jednak brak zaangażowania aksjologicznego⁵². Przekłada się to na dwa problemy: brak wątpliwości interpretacyjnych albo skalę tych wątpliwości oraz nieangażowanie się w sprawę, a szerzej — w praktykę orzeczniczą. Przyczyn pierwszego można upatrywać w niewiedzy lub braku umiejętności. Natomiast źródłem drugiego jest nieidentyfikowanie się z praktyką, w której się uczestniczy i za którą, jako sędzia, się współodpowiada.

Ewa Łętowska, mając na uwadze zasygnalizowane bolączki, przedstawia trzy filary sądowego orzekania: aksjologię, wiedzę, wolę i umiejętność przekonywania⁵³.

Znaczenie aksjologii jako filaru sądenia można mierzyć tym, że osoba sprawująca urząd sędziego ma określony światopogląd. Sędzia, orzekając, może korzystać z aksjologii na dwa sposoby. Po pierwsze, jest ona potencjalnym czynnikiem mającym wpływ na proces wykładni. Po drugie, wrażliwość aksjologiczna pozwala dostrzec problemy do tej pory niezauważalne w praktyce orzeczniczej. W drugiej sytuacji indywidualny osąd danej sprawy pozwala uchwycić deficyt aksjologiczny w dotychczasowym rozstrzygnięciu podobnych spraw. Powstały w ten sposób dysonans między zastaną interpretacją a badanym stanem faktycznym jest impulsem doprowadzającym do zmiany wykładni. Zanim jednak do niej

⁵⁰ E. Łętowska, K. Sobczak, *Rzeźbienie państwa prawa 20 lat później. Ewa Łętowska w rozmowie z Krzysztofem Sobczakiem*, Warszawa 2012, s. 81–82, 89–90, 245, 297.

⁵¹ Zob. H.G. Gadamer, *Cóż to jest prawda?*, [w:] *idem, Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*, wybrał, opracował i wstępem poprzedził K. Michalski, przeł. M. Łukasiewicz, K. Michalski, Warszawa 1979, s. 32.

⁵² E. Łętowska, K. Sobczak, *op. cit.*, s. 116.

⁵³ *Ibidem*, s. 42.

dojdzie, konieczna jest wiedza⁵⁴. Ostatnim składnikiem postulowanej postawy interpretacyjnej jest umiejętność przekonywania (nie tylko) audytorium prawniczego do własnego stanowiska. W tym zakresie ważna staje się wola dążenia do celu i siła głoszonych argumentów.

Z kolei na drugi z wymienionych problemów, łączący banalność zła z praktykami instytucjonalnymi, zwraca uwagę Scott Veitch, według którego prawo może przyczynić się do tworzenia zorganizowanej nieodpowiedzialności⁵⁵. Inaczej aniżeli H. Arendt, która przyczyn zła upatruje w ludzkiej bezmyślności, z ustaleń S. Veitcha wyłania się obraz, w którym prawo, czy też dokładniej instytucje prawne, mogą być źródłem zła. Ma na to wpływ obraz wykonywania roli, który pozwala dzielić się odpowiedzialnością za podejmowane decyzje z innymi osobami albo czynić odpowiedzialnymi reguły prawne. W rozwiązaniu tym to reguła prawna staje się odpowiedzialna za podejmowane decyzje⁵⁶. Zgodnie z tym tokiem rozumowania to prawo ponosi moralną odpowiedzialność za podejmowane przez prawników (zwłaszcza sędziów) decyzje. Taka wizja niesie z sobą niebezpieczeństwo w postaci niesprawiedliwości uzasadnianej prawnie. To zdaje się mieć na myśli S. Veitch, kiedy odnotowuje, że czyny zgodne z prawem mogą powodować cierpienie i ból⁵⁷. Teresa Romer i Magdalena Najda podają przykład sytuacji, w której sędzia odmówił poszkodowanej złożenia zeznań w postawie siedzącej⁵⁸. Zdaniem auterek przyczyną odmowy była prawdopodobnie obawa, że przystanie na prośbę adwokata poszkodowanej może spowodować naruszenie zasady bezstronności albo że zostanie to tak odebrane przez uczestników procesu.

Zaprezentowane dwa ujęcia banalności, odnoszące się do postawy wykonawcy roli oraz prawa jako mechanizmu układania relacji społecznych (i związanym z tym działaniem jurystów), skłonny jestem łączyć. Wydaje się, że podstaw wskazywanych niebezpieczeństw można upatrywać w tym, jaki obraz moralnej odpowiedzialności rekomenduje dyskurs prawniczy. Innymi słowy, za kluczowe uważam to, jaka wizja prawników jako osób obsługujących prawo jest zakładana w procesie socjalizacji zawodowej⁵⁹. Modelowo można wyróżnić dwie wizje budowania

⁵⁴ *Ibidem*, s. 43.

⁵⁵ S. Veitch, *Law and Irresponsibility: On the Legitimation of Human Suffering*, Abington, Oxon 2007, rozdz. 2. O prawie jako (potencjalnej formie) przemocy pisze Robert Cover, *Violence and the word*, „The Yale Law School” 95, 1986; o podobieństwach i różnicach w wizji prawa i polityki przedstawianej przez R. Covera i H. Arendt pisze Douglas B. Klumeyer, *Violence, law, and politics: Hannah Arendt and Robert M. Cover in comparative perspective*, „Criminal Justice Ethics” 34, 2015, nr 3, s. 312 n.

⁵⁶ Zob. Z. Bańkowski, *W przestrzeni sądenia: sędzia i niepokój spotkania*, przeł. M. Pichlak, [w:] *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Lokalny a uniwersalny charakter interpretacji prawniczej*, red. P. Kaczmarek, Wrocław 2009, s. 171.

⁵⁷ S. Veitch, *op. cit.*, s. 29–34.

⁵⁸ T. Romer, M. Najda, *Etyka dla sędziów. Rozważania*, Warszawa 2007, s. 99.

⁵⁹ I. Janis, *Uogólnienia dotyczące grupowego myślenia*, [w:] *Elementy mikrosocjologii. Część II (wybór tekstów)*, red. J. Szmatka, Kraków 1992, s. 189 n.

instytucji prawnych: deterministyczną i interakcyjną⁶⁰. Pierwszy z wyróżnionych modeli oparty jest na następujących założeniach⁶¹:

1. Relacje między instytucją a jednostką mają charakter jednokierunkowy.
2. Instytucje formułują roszczenie do uznania moralności instytucjonalnej jako czynnika regulującego wszystkie sfery aktywności jednostki.
3. Działanie w instytucji kształtowane jest na podstawie imperatywów, które odciążają osobę w roli od sytuacji wyboru.
4. Tożsamość osoby w roli jest przedmiotem socjalizacji zawodowej.

W opozycji do wymienionych założeń kształtuje się model interakcyjny. Kluczowe dla tego ujęcia jest podkreślanie sprawstwa podmiotowego jako mającego wpływ na uczestniczenie jednostki w praktyce społecznej oraz prospektywna odpowiedzialność, zarówno w ujęciu osobistym, jak i organizacyjnym. W świetle tego rozwiązania opozycja organizacyjna czy osobista odpowiedzialność zostaje przełamana poprzez uwzględnienie obu ujęć. Uznanie odpowiedzialności moralnej instytucji kształtujących sposób działania prawników nie wyłącza osobistej odpowiedzialności. Takie ujęcie odpowiedzialności osłabia potencjalny zarzut podnoszący, że nadmierna ekspozycja sprawstwa podmiotowego skutkuje marginalizacją wymiaru instytucjonalnego jako ważnego czynnika z punktu widzenia stabilizacyjnej funkcji prawa.

Wybór modelu deterministycznego można podać w wątpliwość z kilku powodów⁶². Z punktu widzenia psychologicznego rekomendowana w tym modelu wizja struktur instytucjonalnych nie tworzy miejsca dla poczucia odpowiedzialności za podejmowane decyzje. Odpowiada za nie bowiem prawo, którego jest się tylko wykonawcą, w roli sędziego, adwokata czy radcy prawnego. Na poziomie politycznym i moralnym takie rozwiązanie może prowadzić do sytuacji, w której nikt nie czuje się odpowiedzialny. Jedną z przyczyn tego procesu jest to, że osoba, która wykonuje zadanie, często nie może dostrzec efektów swoich działań. Powoduje to, że odpowiedzialność prospektywna, która antycypuje działanie, zostaje wyłączona z zobowiązania, jakie wiąże się z rolą prawnika w ramach różnych profesji⁶³. Siła wskazanych wątpliwości przybiera na znaczeniu również ze względu na pozycję prawa jako systemu normatywnego, regulującego społeczne relacje i role prawników jako osób mających wpływ na funkcjonowanie tego systemu. Dlatego powinniśmy być podejrzliwi wobec argumentacji, że odpowiedzialność za działanie w praktyce zawodowej spoczywa na instytucji

⁶⁰ M. Borucka-Arctowa, G. Skąpska, *Teoretyczne problemy socjalizacji prawnej*, [w:] *Socjalizacja prawna*, red. M. Borucka-Arctowa, Ch. Kourilsky, Warszawa 1993, s. 12 n.

⁶¹ Przedstawiam je w nawiązaniu do ustaleń Marii Boruckiej-Arctowej i Grażyny Skąpskiej, zob. *ibidem*, s. 13. Piszę na ten temat w artykule *Wykonywanie roli zawodowej: prawnik liminalny*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2020, z. 3 (w druku).

⁶² Wymienione racje przedstawiam za Davidem Lubanem, zob. *idem*, *Lawyers and Justice...*, s. 123.

⁶³ P. Cane, *op. cit.*, s. 29–31.

czy regułach prawnych, a nie osobie, która tę rolę odgrywa. W tym kontekście trafnie brzmią słowa Davida Lubana: „Jest jednak bardziej prawdopodobne, że osoba, która nie myśli w kategoriach moralnych o czynach, nie myśli w takich kategoriach także o regułach. I w takim przypadku mamy do czynienia raczej z Adolfem Eichmannem niż z moralnym pedantem”⁶⁴.

Uwagi końcowe

W prezentowanym artykule przyjąłem dwie hipotezy. Pierwsza z nich zakłada, że banalność zła ma charakter historyczny⁶⁵. Zgodnie z nią rozumienie banalności zła może zmieniać się pod wpływem uwarunkowania społeczno-instytucjonalnego. Dokonane w tekście ustalenia skłaniają do modyfikacji tej hipotezy, a mianowicie banalność zła można rozpatrywać jako kategorię historyczną i ahistoryczną. Z jednej strony zjawiska i wyzwania życia społecznego pozwalają redefiniować pojęcie banalności zła, z drugiej zaś banalność zła ma również wymiar ahistoryczny. Ten aspekt dokumentują ustalenia Leszka Kołakowskiego o postawie człowieka, której celem jest ucieczka od odpowiedzialności.

Druga z przyjętych hipotez zakłada, że banalność zła jest opisem przydatnym do rozważań nad problemem moralnej odpowiedzialności w dyskursie prawniczym. Przedstawione rozważania weryfikują ją pozytywnie. Chciałbym w tym miejscu przypomnieć, że mówiąc o banalności zła, można wyróżnić dwa jej ujęcia — pierwsze odnosi się do bezrefleksyjnej postawy wykonawcy roli, drugie natomiast dotyczy dyskursu prawniczego, który rekomenduje bezosobowość uczestników procesu sądowego oraz marginalizuje, czy też osłabia, odpowiedzialność moralną prawników. Drugi aspekt uważam za podstawowy, ponieważ ma wpływ na kształtowanie postaw prawników, a także rozumienie instytucji prawnych.

Czy istnieje remedium na banalność zła? Obawiam się, że gotowej recepty nie ma. Odwołując się do ustaleń Hannah Arendt, można wskazać na projekt odpowiedzialnego działania. Opiera się on na trzech filarach: myśleniu, woli i sądzeniu⁶⁶. Wspólną ideą wymienionych składników jest kształtowanie poczucia odpowiedzialności za podejmowane działanie. Wyzwanie to możemy traktować jako postulat etyczny o charakterze indywidualnym oraz instytucjonalnym. W pierwszym ujęciu interesujący nas postulat możemy postrzegać jako wskazówkę adresowaną do prawnika. Może ona przyjąć postać, o której pisze D. Luban, mianowicie, że wykonując określoną rolę zawodową, należy ustalić granicę, której się nie przekroczy⁶⁷. Przykładowo, będąc autorem czynności, nie będę przed

⁶⁴ D. Luban, *Lawyers and Justice...*, s. 121.

⁶⁵ Na temat historyczności zob. J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej. Wydanie nowe*, Warszawa 2011, s. 7–10.

⁶⁶ H. Arendt, *Myślenie*, przeł. H. Buczyńska-Garewicz, Warszawa 2002, s. 109.

⁶⁷ D. Luban, *Legal Ethics and Human Dignity*, Cambridge 2007, s. 294–295.

samym sobą ani innymi osobami twierdził, że odpowiedzialność spoczywa tylko na instytucji. Być może w sytuacji przekroczenia ustalonej granicy przypomnimy sobie o naszym postanowieniu.

Z kolei w drugim ujęciu — instytucjonalnym — postulat odpowiedzialnego działania skłania do budowania infrastruktury etycznej, zapobiegającej działaniu, które określimy mianem banalności zła⁶⁸. W tym zakresie cenna jest uwaga Piotra Sztompki o czterech czynnikach, „które zmieniają członka społeczeństwa w obywatela, a tłum w społeczeństwo obywatelskie”⁶⁹. Są nimi: zaufanie, poczucie sprawstwa, optymizm, wyobraźnia obywatelska. Do tych elementów dodalibyśmy jeszcze odpowiedzialność. Jeśli zgodzimy się na stanowisko, zgodnie z którym infrastruktura etyczna ma wpływ na dokonywane wybory, to kształtowanie infrastruktury na wskazanych właściwościach może okazać się mechanizmem stanowiącym odpowiedź na problem: a) rozproszenia odpowiedzialności, czynienia jej bezosobowym czy też b) anonimowości jednostki w świecie instytucji. Z tego powodu to, jaką wizję jurysty rekomenduje dyskurs prawniczy, uważam za kluczowe nie tylko z punktu widzenia indywidualnych wyborów dokonywanych przez wykonawców roli, ale także społecznego obrazu prawa jako mechanizmu układania relacji między ludźmi. W obsłudze tego systemu ważną rolę odgrywają prawnicy, dlatego tak istotne staje się to, w jaki sposób — na jakich dyspozycjach — kształtowana jest tożsamość jurystów.

Bibliografia

- Arendt H., *Dziennik myśli. Zeszyt VI, wrzesień–listopad 1951*, przeł. M. Łukasiewicz, „Przegląd Polityczny” 2002, nr 55.
- Arendt H., *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, przeł. A. Szostkiewicz, Kraków 2010.
- Arendt H., *Kilka zagadnień filozofii moralnej*, [w:] *eadem, Odpowiedzialność i władza sądenia*, przeł. W. Madej, M. Godyń, Warszawa 2003.
- Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, przeł. D. Grinberg, M. Szawiel, Warszawa 2008.
- Arendt H., *Myślenie*, przeł. H. Buczyńska-Garewicz, Warszawa 2002.
- Arendt H., *Odpowiedzialność zbiorowa*, [w:] *eadem, Odpowiedzialność i władza sądenia*, przeł. W. Madej, M. Godyń, Warszawa 2003.
- Bańkowski Z., *W przestrzeni sądenia: sędzia i niepokój spotkania*, przeł. M. Pichlak, [w:] *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Lokalny a uniwersalny charakter interpretacji prawniczej*, red. P. Kaczmarek, Wrocław 2009.
- Bauman Z., *Nowoczesność i zagłada*, przekł. T. Kunz, Kraków 2009.
- Benhabib S., *Hannah Arendt i „Eichmann w Jerozolimie”*, przeł. B.A. Krawcowicz, „Przegląd Polityczny” 2002, nr 55.

⁶⁸ Określeniem „infrastruktura etyczna” posługuję się na oznaczenie mechanizmów systemowych, które służą zapewnieniu pożądanego postępowania człowieka w praktykach instytucjonalnych, zob. I. Bogucka, T. Pietrzykowski, *Etyka w administracji publicznej*, Warszawa 2015, rozdz. V.

⁶⁹ P. Sztompka, *Zaufanie: fundament społeczeństwa*, [w:] *Zaufanie a życie społeczne*, red. H. Mamzer, T. Zalasinski, Poznań 2008, s. 21.

- Bernstein R.J., *Foreword*, [w:] *Hannah Arendt and the Law*, red. M. Goldoni, Ch. McCorkindale, Oxford-Portland, Oregon 2012.
- Bernstein R.J., *Radical Evil: A Philosophical Interrogation*, Cambridge 2002.
- Bogucka I., Pietrzykowski T., *Etyka w administracji publicznej*, Warszawa 2015.
- Bonner K., *Arendt, role theory and the ethical evaluation of action*, „Irish Journal of Sociology” 24, 2016, nr 2.
- Borucka-Arctowa M., Skąpska G., *Teoretyczne problemy socjalizacji prawnej*, [w:] *Socjalizacja prawna*, red. M. Borucka-Arctowa, Ch. Kourilsky, Warszawa 1993.
- Brandt D., *Hannah Arendt and Moral Evil: Connecting the Radical and the Banal*, <https://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:O1tjZQ4ul5kJ:https://dspace.library.uu.nl/bitstream/handle/1874/335090/ScriptieDigneeBrandtIgi.pdf%3Fsequence%3D2%26isAllowed%3Dy+%&cd=1&hl=pl&ct=clnk&gl=pl> (dostęp: 7.12.2020).
- Burdon P.D., *Hannah Arendt: on judgment and responsibility*, „Griffith Law Review” 24, 2016, nr 2.
- Cane P., *Responsibility in Law and Morality*, Oregon 2002.
- Conway J.P., *Compassion and moral condemnation: An analysis of „The Reader”*, „Philosophy and Literature” 23, 1999, nr 2.
- Cover R., *Violence and the word*, „The Yale Law School” 95, 1986.
- Drwięga M., *Czy zło jest radykalne, czy banalne?*, [w:] *Pięknie myśleć. Księga jubileuszowa na siedemdziesiąte urodziny Profesora Karola Tarnowskiego*, red. A. Hernas, K. Mech, D. Zmuda, Kraków 2007.
- Filek J., *Ontologizacja odpowiedzialności. Analityczne i historyczne wprowadzenie w problematykę*, Kraków 1996.
- Formosa P., *Is radical evil banal? Is banal evil radical?*, „Philosophy and Social Criticism” 33, 2007, nr 6.
- Gadamer H.G., *Cóż to jest prawda?*, [w:] *idem, Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*, wybrał, opracował i wstępem poprzedził K. Michalski, przeł. M. Łukasiewicz, K. Michalski, Warszawa 1979.
- Grinberg D., *Postłowie*, [w:] H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, przeł. D. Grinberg, M. Szawiel, Warszawa 2008.
- Janis I., *Uogólnienia dotyczące grupowego myślenia*, [w:] *Elementy mikrosocjologii. Część II (wybór tekstów)*, red. J. Szmatka, Kraków 1992.
- Jońca M., *Banalność zła — studium przypadku*, „Edukacja Prawnicza” 2014, nr 5.
- Kaczmarek P., *Dystans do roli w zawodzie prawnika*, Warszawa 2019.
- Kaczmarek P., *Tożsamość prawnika jako wykonawcy roli zawodowej*, Warszawa 2014.
- Kaczmarek P., *Wykonywanie roli zawodowej: prawnik liminalny*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2020, z. 3 (w druku).
- Kant I., *Religia w obrębie samego rozumu*, przeł. A. Bobko, Kraków 2007.
- Kauppinen J., *Hannah Arendt's thesis on different modes of evil*, [w:] *Hannah Arendt: Practice, Thought and Judgment*, red. M. Ojakangas, „Collegium Studies Across Disciplines in the Humanities and Social Sciences” 8, 2010.
- Klumsmeier D.B., *Violence, law, and politics: Hannah Arendt and Robert M. Cover in comparative perspective*, „Criminal Justice Ethics” 34, 2015, nr 3.
- Kołąkowski L., *Casus Eichmanna*, [w:] *idem, Niepewność epoki demokracji*, wybór i słowo wstępne Z. Mentzel, Kraków 2014.
- Lipowicz I., *O mądre prawo i wrażliwe państwo*, Warszawa 2013.
- Lipstadt D., *Proces Eichmanna*, przeł. M. Antosiewicz, Warszawa 2012.
- Luban D., *Arendt on the crime of crimes*, „Ratio Juris” 28, 2015, nr 3.
- Luban D., *Hannah Arendt as a theorist of international criminal law*, „International Criminal Law Review” 11, 2011, nr 3.
- Luban D., *Lawyers and Justice. An Ethical Study*, Princeton-New Jersey 1988.

- Luban D., *Legal Ethics and Human Dignity*, Cambridge 2007.
- Luban D., *Stevens's professionalism and ours*, „William and Mary Law Review” 38, 1996, nr 1.
- Luban D., Strudler A., Wasserman D., *Moral responsibility in the age of bureaucracy*, „Michigan Law Review” 90, 1992, nr 8.
- Łętowska E., Sobczak K., *Rzeźbienie państwa prawa 20 lat później. Ewa Łętowska w rozmowie z Krzysztofem Sobczakiem*, Warszawa 2012.
- MacKinnon J.E., *Law and tenderness in Bernhard Schlink's „The Reader”*, „Law & Literature” 16, 2004, nr 2.
- Martí J.L., *The law in Arendt. A review of Marco Goldoni and Christopher McCorkindale (eds.), „Hannah Arendt and the Law” (Hart Publishing, 2012)*, „Jurisprudence” 6, 2015, nr 2.
- May L., *The Socially Responsive Self. Social Theory and Professional Ethics*, Chicago-London 1996.
- McCorkindale Ch., Goldoni M., *Introduction*, [w:] *Hannah Arendt and the Law*, red. M. Goldoni, Ch. McCorkindale, Oxford-Portland, Oregon 2012.
- Postema G.J., *Moral responsibility in professional ethics*, „New York University Law Review” 63, 1980.
- Rae G., „*Hannah Arendt, evil, and political resistance*”, „History of the Human Sciences” 32, 2019, nr 3.
- Romer T., Najda M., *Etyka dla sędziów. Rozważania*, Warszawa 2007.
- Saner H., *Od monstrualności do banalności zła*, przeł. J. Kałużny, „Przegląd Polityczny” 2002, nr 55.
- Schlink B., *Lektor*, przeł. M. Podlasek-Ziegler, Warszawa 2001.
- Stępień M., *Lekcje otrzymane w Jerozolimie i Atenach. Wskazówki Hannah Arendt dla etyki prawniczej*, [w:] *Etyka prawnicza. Stanowiska i perspektywy* 3, red. H. Izdebski, P. Skuczyński, Warszawa 2013.
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej. Wydanie nowe*, Warszawa 2011.
- Sztompka P., *Zaufanie: fundament społeczeństwa*, [w:] *Zaufanie a życie społeczne*, red. H. Mamzer, T. Zalasieński, Poznań 2008.
- Śpiewak P., *Dobro wspólne w myśli politycznej Hannah Arendt*, [w:] *idem, W stronę wspólnego dobra*, Warszawa 1998.
- Uścińska B., *Postulowanie (uwagi po lekturze „Eichmanna w Jerozolimie”)*, „Odra” 1990, nr 9.
- Veitch S., *Law and Irresponsibility: On the Legitimation of Human Suffering*, Abington, Oxon 2007.
- Villa D.R., *Politics, Philosophy, Terror: Essays on the Thought of Hannah Arendt*, Princeton 1999.
- Waxman Z., *Thinking against evil? Hannah Arendt, Zygmunt Bauman, and the writing of the Holocaust*, „History of European Ideas” 35, 2009, nr 1.
- Wolin S., *Odwrócony totalitaryzm*, blog.tranglos.com/wolin-odwrocony-totalitaryzm/.
- Zajadło J., *Po co prawnikom filozofia prawa?*, Warszawa 2008.
- Zański W., *Dwa oblicza banalności zła: bezmyślność bierna i czynna*, [w:] *Naturalizm prawniczy. Granice*, red. J. Stelmach, B. Brożek, Ł. Kurek, Warszawa 2017.